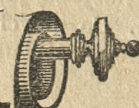


OPIEKUN KATOLICKI

Nr 28.



dawniej „Gazeta Górnośląska.”



Rok XIV.

Bytom (Beuthen O/S.) dn. 9 kwietnia 1887.

„Opiekun Katolicki” wychodzi co środę i sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego” w Bytomiu (Beuthen O/S.) Dyingstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętogo miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w mieście, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francję A. Sławiński Paris, Rue Véseléy Nr. 3. Rękopisma nadesłane R. dakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

„Opiekuna Katolickiego”

można sobie jeszcze zapisywać na pocztach i w agenturach naszych, który na kwartał kosztuje

tylko 1 markę.

Z powodu uroczystych świąt Wielkanocnych, numer następny wyjdzie dopiero w sobotę dnia 16 b. m.

Zmartwychwstanie Pańskie.

„Surrexit Dominus vere” — „et apparuit Simoni.” Temi słowy pozdrawiali się wzajemnie pierwsi chrześcijanie przy spotkaniu w dzień Zmartwychwstania Chrystusa i życzyli też sobie nawzajem: „Wesołego Alleluja!” a słowa te i wyrażona w nich radość dla Kościoła i całej społeczności chrześcijańskiej zabrzmią i dzisiaj po całym świecie, gdzie tylko dotarła i przyjęła się nauka Chrystusa.

Pocziwy młynarz,

czyli

kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada.

OBRAZEK LUDOWY W 3 AKTACH.

NAPISAŁ

PIOTR KOŁODZIEJ

z Siemianowic.

(Dokończenie).

Advokat (do Pisarskiego.)

Panie Pisarski, czas wracać do domu, a osobliwie pan Malinowski będzie nas z niecierpliwością oczekiwał.

Andrzej (do Filipa.)

Filipie, idź do stajni rozkaż Stanikowi zaprzęgnąć, niech tych panów do domu odwiezie.

Filip (odechodzi.)

SCENA 7.

(Ci sami, Kmiotek.)

Kmiotek.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Andrzej Agata (razem.)

Na wieki!

Kmiotek.

Wojciech powracał z pola, i opowiadał mi że do młyna jacyś panowie przyjechali; ciekawym co tu zaszło,

„Chrystus zmartwychwstał” — „Zaiste zmartwychwstał:” „Wesołego Alleluja!” zabrzmi i na naszej ukochanej ziemi i gdzie tylko sięga mowa rozproszonej polskiej braci: zabrzmi z uczuciem pełnym wiary, miłości i przywiązania do Kościoła, na którego łonie wykołysał się nasz naród i wyrósł.

Dzisiaj przechodzimy dnie pokuty. Zanim one przeminają, zanim wejdziemy w nowe życie a gdy w nie wejdziemy, powinniśmy pozostać wiernymi wierze naszych praocjów i stwierdzać ją czynnie.

W tej też myśli i temi uczuciami przejdę, łączymy się i my z powszechnym tryumfalnym okrzykiem: „Alleluja!” Niechaj ono zabrzmi na naszej ziemi czystym rzeźwym głosem, niechaj nas pobudzi do powstania z grobu naszych grzechów, *izhyśmy chodzili w nowości żywota* (Rzym 6. 4.) *a postępując w cnotach, stali się godnymi powstać wedle ciała.*

WIELKANOC.

Zmartwychwstanie Chrystusa Pana grunt wiary, podstawa nadziei przyszłego żywota i ciała zmartwychwstania, najmiłszą jest dla serca chrześcijańskiego tajemnicą; ztąd też doroczną, onego pamiątkę Kościół z największym weselem i uroczystością obchodzi.

Agata.

Wojciechu! pan Malinowski przysłał nam przez tych panów dziesięć tysięcy marek, z tego dla mnie cztery tysiące.

Andrzej.

Wojciechu, za późno przychodzicie; bo się już Szwindelmann z Szymonem wynieśli.

Kmiotek.

Nie mogę pojąć, co to wszystko ma znaczyć?

Advokat.

Oto tak przyjacielu, Szwindelmann gwałtem chciał młyn dostać w swoje ręce, a że Andrzej dobrowolnie sprzedać nie chciał, udał się do Malinowskiego chcąc wykupić hypotekę jego. Malinowski z początku wzbraniał się hypoteki odstąpić, lecz skoro Szwindelmann ofiarował wysoką cenę, to jest za sześć dziesięć tysięcy, przyzwolił, i hypotekę przepisał na Szwindelmannu.

Kmiotek.

Ach! to nie ładnie od pana pułkownika.

Advokat.

Proszę słuchać dalej: Malinowski z tego dla siebie nie chciał żadnej korzyści. Tylko mi oddał wyżej wspomniane pieniądze, i ażebym je jak najprędzej oddał Andrzejowi. Andrzej znowu miał oddać sześć tysięcy marek Szwindelmannowi i żądać hypoteki, którą miałem znowu na pana Malinowskiego przepisać. Co też wypełniłem. Cztery tysiące, które Szwindelmann przez swoją chciwość więcej zapłacił, przeznaczył pan Malinowski na posag dla młynarki.

Kmiotek.

O Boże! jakże niepojęte drogi twoje. Dzieci! nie zapominajcież Boga prosić za waszego dobroczyncę.

Aby poznać jaką radością Kościół uniesiony jest i do jakiej wzywa wiernych przy obchodzie tej pamiątki, dosyć tu będzie przytoczyć słowa kantyku, w wielką sobotę śpiewanego: „Niech się radują chóry Anielskie; niech tajemnice Boskie będą wysławiane; niech ziemia tak jasnymi okryta promieniami wyskakuje z radości; niech wpośród jasności, którą Król wieczny rozlał po niej, czuje się być uwolnioną z ciemności, niech się raduje matka nasza Kościół, tak wielką oświeconą jasnością i niechaj jej dzieci z radości wielkimi wykrzykują głosy: godna i sprawiedliwa jest rzecz, niewidzialnego Boga, Ojca wszechmocnego i Syna Jego Jednorodzonego Pana naszego, Jezusa Chrystusa, całą siłą serca, duszy i głosu wysławiać; gdyż to są święta wielkanocne, w które ów prawdziwy Baranek zabity jest, a w onej nocy zerwawszy więzy śmierci, zwyciężąc z grobu wyszedł. O prawdziwie błogosławiona noc. Ta noc, jaśniejsza nad dzień, obmywa zbrodnie, przywraca niewinność grzesznym i radość strapionym; rozprasza nienawiść, zaszczepia zgodę i jedność i mocarstwa pod władzę wszechmocnego poddaje; ta to jest noc, w której rzeczy niebieskie łączą się z ziemskimi, Boskie z ludzkimi i t. d.” Po wszystkich pniach kościelnych wielkanocnych podobne uniesienia radości są rozlane. Alleluja we wszystkich odbija się modłach, a to słowo „zmartwychwstał” stokratnie się w nich powtarza. Przez całą oktawę w dawnych wiekach trwała uroczystość wilkanocy; dziś chociaż tylko dwoma dniami ograniczona, w modłach jednak Kościół i w dni powszednie dawny zwyczaj zatrzymał.

Przystąpmy teraz do obrzędów tych Świąt.

Agata.

I za was wujaszku, wyście nam doradzili jak sobie mamy postąpić, żebyśmy młyna nieprzedali, bo nasze przysłowie powiada, dobra rada więcej warta, jak złoto. Teraz nam już łatwiej będzie ugospodarzyć dwa tysiące, a niżeli sześć. Myślę że za pomocą Boską; gdy się każdego roku parę tuzinów kurcząt, gęsi, kaczek wychowa, od bydła i czarnego dobytku też się co sprzeda, że za dwa lub trzy lata nie będziemy mieć ani feniga długu.

Andrzej.

Szczęście Boże!

Kmiotek (do Barbary)

Barbaro! coż jesteście tak zadumani, nie cieszyście się z szczęścia waszych dzieci?

Barbara.

Ej! bo się to człowiekowi różne myśli snują w głowie. Jęgasia ma teraz pieniądze, kto wie czy się też dla mnie nie odmieni i nie będzie jej na przeszkodzie. Bo w naszych czasach wszystko podobne.

Agata (całuje rękę Barbary)

Więcej jak dotąd kochać was będę.

SCENA 8.

(Ci sami Listonosz Filip.)

Filip.

Konie stoją na pogotowiu.

Listonosz (puka do drzwi)

Andrzej

Prosimy!

Listonosz

Mieszka tu Andrzej Stachoń młynarz?

Uroczystość Wielkanocy zaczyna się od Resurekcyi. Wspaniały i bardzo stósowny do uroczystości obrządek nie we wszystkich Kościołach w jednym czasie, bo nie wszędzie wierni mogą się w jednym czasie zgromadzić.

We wielu Kościołach katedralnych, odbywa się już wieczorem w Wielką Sobotę, boć według starego zwyczaju dzień następny liczy się już od niesporów do dnia poprzedniego. Po innych Kościołach odbywa się po północy. Po krótkim śpiewaniu psalmów u grobu, kapłan celebrujący uwielbia Zbawiciela w modlitwie: „iż zmartwychwstaniem swego, stał się zwycięzcą śmierci i piekła i prorocstwo o sobie spełnił, zaco Niebo i ziemia wielką radością ciesząc się, oddaje mu pokłon i uwielbienie;“ błaga nakoniec Zbawiciela za wiernych, aby obchodząc Jego zmartwychwstanie, z grzechu powstawszy, Jego męki i zmartwychwstania stali się uczestnikami. Po wyniesieniu Najśw. Sakramentu z grobu, odprawia się procesya, 3 razy Kościół obchodząc z pieśniami stósownymi. W procesyi, na jej czele, niesiony jest Krzyż stulą czerwoną przepasany i figura Chrystusa zmartwychwstałego z chorągiewką w ręku. Oznaczona jest w tem historia męki i chwalebneho Jego zmartwychwstania. Chorągiew bowiem jest znakiem zwycięstwa Zbawiciela nad piekłem i śmiercią; procesya zaś wyrażeniem tryumfu wielkiej radości wiernych. Po procesyi kapłan podnosząc figurę krzyża, potrzykroć ogłasza zmartwychwstanie Chrystusa Pana, słowa: Surrexit Dominus de sepulcro (Powstał Pan z grobu), na co chór odpowiada: Qui pro nobis pependit in ligno (który za nas na drzewie wisiał).

Najśw. Sakrament zostawia się na ołtarzu, a tymczasem odprawia się jutrznia, która podobnie od tych słów się zaczyna: „Powstał Pan z grobu. Tu dodam uwagę, że w dawnych wiekach przed jutrznią chrześciance witali się a całując się nawzajem mówili: Surrexit Dominus (zmartwychwstał Pan). Ztąd powstał zwyczaj wieszowania Świąt Wielkanocnych, co teraz się dzieje, słowa: „Wesołego Alleluja.“

Jutrznia tego dnia i przez całą oktawę krótka jest. W końcu hymn: Te Deum, i chowa się Najśw. Sakrament do Ciborium. Przed wielką Mszą drugi raz odbywa się procesya z krzyżem i figurą zmartwychwstania, co dzieje się i w następne niedziele, aż do Wniebowstąpienia, dotąd bowiem rozciąga się czas wielkanocny.

Poniedziałek Wielkanocny, jest także świętem uroczystym u nas! jest to dalszy ciąg uro-

czystości wielkanocnej. Dawniej cały tydzień święcony był. Sobór Konstancyjski r. 1418 do trzech dni święta wielkanocne ograniczył. Dzień trzeci pozostał być obowiązkiem świętem później przy zniesieniu świąt przez Piusa VI roku 1775. Wspomnę jeszcze o wielkiejnocy, „dorczną“ (Paseha annotinum) w średnich wiekach nazywanej. Był to dzień, w którym przeszłej Wielkanocy ochrzczeni zgromadzili się do kościoła i obchodzili rocznicę chrztu św. Oprócz nabożeństwa miewano ucztę, czyli tak nazwane „Agape.“

Ruodbert wspomina, że kapłan nad temi dziełmi skład wiary odmawiał i przy stole udzielił im wody, „wodą mądrości“ nazywanej. Ten obyczaj trwał do wieku XI; chociaż rocznica chrztu nie zawsze przypadła w poniedziałek wielkanocny, w tym jednak dniu bywała obchodzoną. Ztąd zdaje się powstał naganny zwyczaj polewania w tym dniu wodą.

Ale pamiętajcie, rodacy, że nie dość jest zachować zewnętrzne obrządki, nam trzeba jeszcze dechować pobożność staropolską. Zmartwychwstanie Pańskie niech nam przypomina duchowne nasze zmartwychwstanie. Umierajmy sobie, umierajmy grzechowi, powstańmy z grobu przez Sakrament Pokuty, przez naprawę obyczajów.

Odpowiedź

na zarzuty przeciwko Religii św.

A jakoż pogodzić tolerancją względem osób z nocą św. Bartłomeja?

Odpowiedź: Czy cię noc św. Bartłomeja od tego wstrzymuje, abyś żył cnotliwie? Czy się obawiasz, żeby cię, jeżeli będziesz dobrym chrześcianinem, kto nie ziewolił do mordowania bliźnich twoich, którzy Panu Bogu nie służą?

Rzeź nocy św. Bartłomeja jest jednym z onych opiakanych okrucieństw, którego wytłumaczenia szukać należy li tylko w zapalczywości wojen domowych, w podstępie polityki, w rozbestwieniu niektórych fanatyków, w dzikości i srogości ówczesnych obyczajów. — Kościół daleki jest od pochwalania wszystkiego, czego się ludzie w jego imieniu dopuszczają, i przy czem się jego płaszczkiem okrywają.

Zresztą nie możemy przemilczeć tu tego, że nieprzyjaciele kościoła katolickiego on zbrodniczy zamach w dziwny a okropny sposób pofalszowali i w innem całkiem wystawiali i wystawiają światło. Okrzyknęli oni go za dzieło kościoła, reli-

gii, gdy on niczem innym nie jest, jak dziełem nienawiści i stronniczych zapędów, sprawą wyuzdanych namiętności, które kościół jak najwyraźniej potępia, które mi się brzydzą. Wystawili oni go tak, jakoby go duchowieństwo wykonało, pomimo to, że ani jeden duchowny w nim udziału nie miał, że nawet niektórzy, jak pomiędzy innymi biskup Lissieux, ile możliwości hugenotów brali w obronę, ratowali, i za nimi się do króla Karóla IX. wstawiali.

Jeśli jakiekolwiek zdarzenie historyczne nie podpada żadnej wątpliwości, i jest dostatecznie udowodnione, to jest niem zaiste to, że noc św. Bartłomeja jest zamachem politycznym, przy którym religia raczej była pokrywka niż powodem i przyczyną, i że podstępna Katarzyna Medicis, matka Karóla IX., nie przyczyniła się do chwały Bożej, ale to miała na myśli, aby się pozbyć stronnictwa, które co dzień w rządach jej nieznośniejsem się stawalo.

Jednemu wierszopisowi ze szkoły Wolterowskiej podobale się przedstawić kardynała Lorren świętego pugałki katolików. Na nieszczęście przeciw zaajdował się na on czas ów kardynał w Rzymie, i spokojnie oberał papieża Grzegorza XIII na osieroconą stolicę apostolską przez śmierć w ówczas zmarłego Piusa V. Ale ci panowie tak ściśle rzeczy biorą. Też już i mistrz ich Wolter nie powstydził się napisać do jednego ze swoich przyjaciół: „Kłam tylko, kłam ciągle, zawsze z tego coś się ostoi.“ (Z jego listu do p. d'Argens).

W ogóle od trzech wieków innowiercy i później zwolennicy Wolterowscy tak dalece i w tak okropny sposób pofalszowali historię, iż dziś częstokroć bardzo jest trudno wynaleść czystą prawdę. Zmieniają oni wypadki, dodają nowe pomysły, opuszczają, co im nie jest po myśli, kłamliwą wbrew oczywistej prawdzie — zawsze podług swego widzimisię, i odpowiednio celowi swojemu. Na kościół zwalają występki, jakimi on się stanowczo brzydzą, oskarżają go o najbezpieczniejsze sprawy. — Strzedz się przeto musisz starannie, i naprzód nieufać tym wszystkim mniemanym faktom historycznym, które kościół i religia w świetle śmieszności, barbarzyństwa i nieuczciwości wystawiają. Być zresztą może, że one są prawdziwe, ale pamiętaj o tem, że wtedy wina spada na słabość ludzką, na ludzi złych, występnych, którzy zapominają o swej godności bądź kapłańskiej, bądź biskupiej, bądź nawet papiejskiej tak dalece, iż zamiast dobrze czynić w grzech często upaść mogą. Ale i to też

Andrzej

Takie jest moje nazwisko.

Listonosz

Przyniosłem telegraficzną depeszę. (oddaje)

Andrzej (zdziwiony)

Depeszę! co to ma znaczyć?

Agata

Andrzeju! poproś pana adwokata, żeby nam wytłumaczyli co tam stoi.

Adwokat

Chętnie! (bierze list i otwiera)

Andrzej (do Listonosza)

Wiele jesteście powinni?

Listonosz

Dwadzieścia fenigów!

Agata

Proszę tu 20 fenigów, a 10 fenig. na piwo.

Listonosz

Bóg zapłać. Zostańcie z Bogiem!

Agata

Z Panem Bogiem!

SCENA 9.

(Ci sami oprócz Listonosza)

Adwokat (czyta i spogląda wesoło)

Ludzie! po waszem nieszczęściu Pan Bóg zesłał szczęście jedno po drugim na was. Ni-niejszy list jak was tak i mnie się tyczy.

Agata

Może się pan adwokat pomylił, że nam oddał 4 tysiące marek, a teraz pan Malinowski żąda ich na powrót.

Adwokat

Nie! tu co innego stoi! słuchajcie;

Panie Reichert!

Proszę na moje imię hypoteki nie pisać, tylko list hypoteczny oddać młynarzowi. Ponieważ uradziłszy się z siostrą, że owe 6 tysięcy marek poczciwej rodzinie młynarza darujemy. Proszę także o moim postanowieniu ich uwiadomić.

Malinowski.

Andrzej (składa ręce)

Panie Boże! dziękuję ci z całego serca, że raczyłeś tak szczęśliwie pokierować naszymi sprawami. Daj naszym dobrodziejom, zdrowie i pomysłność, a po śmierci wieczne zbawienie!

Agata

Ach jak jesteśmy szczęśliwi, jakże dziękujemy naszemu dobremu państwu? jak się odwdzięczymy? Ale przychodzi mi dobra myśl, skoro kureczka podrosną zamiast sprzedać wszystkie zainoszę naszym dobroczyńcom.

Barbara

Jak się cieszę i raduję, że nasza ciężka praca nie jest obciążoną długiem. Teraz nie potrzebuję mieć obawy żeby młyn przeszedł w cudze ręce, tylko spokojnie mogę złożyć moje kości w grobie. Pamiętaj, niepojęte są drogi Twojej opatrności.

Kmioletek.

Łzy mi się cisną do oczu, widząc was tak uszczęśliwionych.

Adwokat

Dziękujcie Bogu za to szczęście i nie zapominajcie i nadal o jego przykazaniach i miłości, a spełni się na was przysiewie: „Kto z Bogiem, to Bóg z nim.“

Filip

Panie adwokacie! na Szwindelmanie też się spełniło przysiewie: „Kto pod kim dolki kopie, sam waie wpada!“

Agata

Nie mówmy o Szwindelmanie, który za swoją chciwość został skarany, tylko na podziękowanie Panu Bogu zaśpiewajmy wszyscy wspólnie piosenkę. (śpiewają)

Dzięki Tobie Boże, w tej chwili składamy,
Za wszystko co z twojej dobroci dziś mamy;
Ty nasz smutek w radość zamieniłeś wielką,
Tobie oddajemy cześć i chwałę wszelką,
Twojej się opiece nadal polecamy.

O błogosławieństwo szczerze upraszamy,
Niechaj łaska twoja z nami tu przebywa,
I Matka Najświętsza niech nas w pieczy miewa,
Byśmy drogą cnoty zawsze tu chodili,
A po zgonie w niebie na wieki szczęśliwymi byli

Zastona spada.

(Koniec aktu trzeciego.)

Szanowni Czytelnicy „Opiekuna Katolick!“

Przedstawiłem Wam obraz, który się często przed oczy Wasze przedstawia i o podobnym już nie jeden z Was słyszał. Przebaczenie mi uchybiemia, bo nie jestem uczonej, tylko prestakiem, ale Waszym Rodakiem. Cieszyło mnie bardzo, gdy miałem sposobność słyszeć, że się Szanow. Czytelnikom „Poczciwy młynarz“ podoba. Dla tego Wam wkrótce, bardzo zajmującą, a wesołą komedyjkę napiszę, a mam nadzieję, że mi Szan. Redakcyja znowu w łamach swego pisma miejsca udzieli raczy. (Bardzo prosimy. Przep. Red.) Bo kiedy nam dziś trudno — na scenie odgrywać teatru — to odgrywamy aby na papierze.

Oddaję Was i siebie Panu Bogu!

Piotr Kołodziej.

W imieniu naszych Czytelników, serdecznie dziękujemy za tak pouczającą a rozweselającą pracę dla dobra naszych Braci, za co niech Pan Bóg sownie wynagrodzić raczy.

REDAKCJA.

rzecz możebna, — i to częściej się przydarza — że tego rodzaju wypadki jeśli nie całkiem zmyślone, to przynajmniej o tyle są poprzekęcane i poprzesadzane, iż słusznie i sprawiedliwie zamiarem kłamstwa napiętnować je można.

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. Parlament przyjął w dniu 28 Marca w czytaniu pierwszym pożyczkę potrzebną dla wojska i kolei żelaznych. Dnia 19go bm. zaczęło on na nowo swe prace.

— We Wroclawiu policja niespodzianie nasza 30 socjalistów właśnie wtedy gdy odbywali tajne posiedzenie. Przy rewizyci dokonanej w lokalu zebrania znalezione wiele druków socjalistycznych, lecz nikogo nie aresztowano.

— W Metz skasowano fabrykę prochu wojakowego ponieważ dwie oprócz tej istniejące fabryki w Szpandawie i w Haaau postarczą tego materiału dla całej armii pruskiej.

— W mennicy rozpoczęto bicie 20 fenygów z niklu. Wybitych ma być na sumę wartości nominalnej jednego miliona mr. Materiał metalu zużytego do wybitcia tej sumy w 20 fenygówkach ma wartości 125 tys. mr. tak, że mennica skorzysta około 875 tys. mr. Koszta wybitcia wynoszą 16 tys. mr. tak, że państwu z tej manipulacji mennicznej zostanie 860 tys. mr. w zysku.

ZIEMIE POLSKIE.

Dnia 1 stycznia 1886 r. Królestwo Polskie liczyło ludności 7 692 020, w tej liczbie 1 086 204 żydów, którzy przedstawiają już prawie siódmą część ogólnej cyfry ludności.

Na 1 227 643 mieszkańców miast Królestwa przypada 601 279 żydów. Dodawszy do tego ludność 353 osad (dawnych miasteczek) wynosząca 788 868, w której liczy się żydów 343 062, okaza się, że ludność 115 miast i 353 osad wynosi 2 066 511 mieszkańców, z której przypada na żydów 944 341.

Wreszcie na 5 625 509 ludności wiejskiej przypada 142 863 żydów.

W 115 miastach Królestwa Polskiego żydzi posiadają 17 131 nieruchomości oszacowanych (bez ziemi) na 25 773 731 rs. W osadach i wsiach posiadają żydzi 28 868 nieruchomości oszacowanych (bez ziemi) na 22 502 936 rs., czyli razem wartość nieruchomości żydowskiej bez gruntów, zakładów przemysłowych i fabryk, wynosi 48 276 677 rubli.

AUSTRYA.

We Wiedniu przedstawiała się cesarzowi deputacja pruskiego pułku grenadierów, którego cesarz Franciszek Józef jest szefem.

— Z Poli donoszą że tam niespodzianie zapadł się rzymski amfiteatr, najpiękniejszy pomnik, jaki miasto posiadało z dawnych wieków. Zapadnięcie to stało się nagle bez wstrząśnienia ziemi, poczem w tem miejscu utworzył się jakoby krater z którego para buchala. Z ludzi nikt przy tem życia nie stracił.

Niedziela.

Zkądże dziś czeku tyle swobody?
Zkąd w sercu tyle wesela?
Spoczywa stary, cieszy się młody,
To Boży dzionek, niedziela!

Biją na wieżach dzwony spiżowe,
W kościółkach zgodne brzmia głosy,
Człek z prochu ziemi podnosi głowę,
I rad pogląda w niebiosy.

Do koła matek garną się dziatki,
Brat bratu rady udziela,
Rzemieślnik gwarzy w kole czeladzi,
Bo to dzień Boży, niedziela.

Jakże szczęśliwy ten co wytrwale
Tydzień pracował dla ludzi,
Gdy go w niedzielę ku Bożej chwale
Dzwon na modlitwę przebudzi!

Ale szczęśliwy, o bracia moi!
Kto przeżył w trudzie dni wiele,
A jednak śmiało przy krzyżu stoi,
Bóg w końcu da mu niedzielę.

Gdy Chrystus głowę na krzyżu skłania,
W dzień smutny wielką piątkowy,
Aniół w niedzielę zmartwychwstania
Odwała kamień grobowy.

Bracia! pracujmy cierpliwie z Bogiem
Pan wiernym łaski udziela;
Bo życie — próbą, grób — nieba progiem,
A w niebie wieczna niedziela.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Wszystkim naszym Szanownym Czytelnikom, Przyjaciółom i Współpracownikom, życzymy: *mesoty i szczęśliwych świąt!*

Daj Boże, byśmy tę uroczystość Wielkanocną, mogli obchodzić w przyszłości, w lepszej doli i w lepszych okolicznościach — zanućmy radośnie Alleluja! Alleluja! Alleluja!

— 25 letnia rocznica sądów przysięgłych w Bytomiu. Roka 1862, dnia 7 kwietnia, odbyło się tu pierwsze posiedzenie sądów przysięgłych.

— Władza pocztowa wydała rozporządzenie że od 1 kwietnia nie wolno otwartych kart z napisem Postkarty używać jako formularzy do przesyłek druków. Każda szczególna karta nosząca nazwę „Postkarte,“ podpada odpada opłacie 5 fen.

— Sprzedaż marek stęplowych do weksli. Urzędowi pocztowym nakazano od 1 kwietnia sprzedawać znów starsze marki koloru fioletowego po wykupieniu tychże sprzedawane będą nadal koloru zielonego.

□ Królewska Huta. Z soboty na niedzielę, zapadło się tu kawał ziemi w pobliżu „Erbreichschacht,“ a do tego i drogi, objętości około 10 metrów. Szczęściem, nie bardzo głęboko, gdyż w kilku dniach zdołano powierzchnią wyrównać.

— Tarnowice. Urząd tutejszego radcy ziemiańskiego objął asesora regencyjny p. Stier z Opoli.

+ Gliwice. Z tą wyslaną została petycja, o patrona kilku stami podpisów, w której żądają, a by tu jeszcze urządzoną być mogła trzecia apteka.

Poznań. Od Nowego Roku bezustannie świeże sypimy groby. Nie sięgając wzrokiem po za granice Wielkopolski, ileż to w krótkim czasie liczymy mogił? Rozstali się z nami na zawsze Kaźmierz Kantak, Leon Chlebowski, ks. Biskup Cybichowski, Kaźmierz Szule, Bolesław Lutemski — teraz podają za nimi w świat lepszycy, w tym szeregu zmarłych najmłodszy s. p. Dr. Roman May.

ŻARTY.

** Do pewnego szlachcica, przybył do dworu jego arendarz Icek, znany wszystkim okolicznej szlachcie, bo był wybitnym ich faktorem i w razie potrzeby pieniądze pożyczal. Stary Icek, jak zwykle, tak też i teraz przyniósł panu swemu nowinę, o jednym z dalszych obywateli, a którą zasłyszał na ostatnim jarmaku w okolicy, lecz cóż, kiedy nazwiska zapomniał. Pan dziwidzie przychodzi mu w pomoc i wylicza z kolei wszystkich bliższych i dalszych sąsiadów swoich, lecz żyd nie godzi się na takowe i odpowiada swemu dsiedzicowi, że ten pan to tak się nazywa od ptaszka. O! kiedy tak, odrzedeł szlachcic, to go przecie znajdziemy i wymienia: Gąsiorowski? nie. Kuraszewski? nie. Kogutowicz? nie. Kaczorowski? nie. Kackowski? nie. Słowiński? nie. Czyżowski? nie; to może Szczygielski? nie. Skowroński? nie. Wróblewski? nie. No to może z tych większych ptaków który: Orłowski, Czaplicki, Wroniecki, Gawroński, Krukowski, Żurawski, Bociański? Na wszystkie odpowiada żyd nie! i dopiero kiedy mu z tuzin drugi podobnych nazwisk od ptaszka wyliczył, żyd uradowany wykrzyknął: już go mam jasnie panie! A jakże się nazywa? Oto Wilczyński, proszę jasnie pana.

** Niepewność Kantorzysta w banku X... „Panie kolego! już całe dnie suszę sobie głowę nad zagadką, której rozwiązać nie mogę. Dziś rano dyrektor X. przychodząc przez biuro, przystanął przy moim kancorze, a patrząc na mnie, mrugnął pod nosem: „cz adsa pilność.“ Otóż nie wiem, co właściwie chciał przez to powiedzieć, czy że jestem rzadko pilny, czy też że moja pilność jest rzadką. Jestem tak zbity z tropu, że spoc nie będę mógł spokojnie.

Radę dotyczącą się zachowania zdrowia i życia.

III.

Kto nie jadł, ten nie żałował,
Kto jadł nadto, zachorował.

Ostrych trunków nadużycie,
Wątli siły, skracca życie.

Jeśli chcesz zdrów, żyć wiek cały,
Zimnego nie pij spotniały.

Unikaj mieszania sprzecznych,
Z rybą nie jedz potraw mlecznych.

Pokarm dobrze nie przesyty,
Sprawia bole jak zatruty.

Czyste mycie nóg, rąk, twarzy,
Zdrowiem i humorem darzy.

KORESPONDENCYA EKSPEDYCYI.

Panu E. w G. dziękujemy za uznanie, umieścić jednakowoż nie możemy, gdyż przysłowie nasze mówi: *Kto się chwali, ten się gani.* Pismo samo polecać się powinno. Lud nasz już nie jest dziś tak ciemny, aby się na tem nie poznał, a że tak jest, widzimy z tego, jak licznie garnie się do „Opiekuna Katolickiego.“ Uczmy się i oświecamy a będzie nam lepiej!

Franko!

Najnowsze wzory!

Franko!

Najnowsze wzory!

Franko!

Najnowsze wzory!

Na żądanie wysyłamy franko najnowsze wzory i próbki na sezon bieżący w największym o ile możności wyborze znajdujących się w naszym składzie w zapasie materji do ubiorów męzkich, jako to paletotów jesiennych i zimowych, płaszczy na deszcz, sukien nieprzemakalnych, materji podwojnych itd. i dostarczamy takowych po cenach oryginalnych, fabrycznych, pod gwarancją odpowiadającego próbkom towaru, skoro i franko — w największej jak w najmniejszej ilości — także w strony najodleglejsze

Mamy w zapasie n. p.

materje do pięknej jupy, stósonowej na każdą porę roku, począwszy już od 3,50 marek;
materje do całkiego modnego i kompletnego ubioru letniego lub jesiennego z Bukskinu od 6 M
materje na kompletny, piękny paletot letni lub jesienny od 6 marek;
materje na spodnie z Bukskinu od 3 marek;
materje na płaszcz nieprzemakalny lub płaszcz cesarski od 7,50 marek;
materje na elegancki surdut od 6 marek począwszy,
materje na damski płaszcz od deszczu od 4 Marek,

aż do gatunków jak najeleganckojszych przy stosunkowo również tanich cenach. Osoby, które nie potrzebują mieć żadnych względów na to, gdzie zakupna swe uskutecznią, nabędą bez zaprzeczenia nam korzystniej na wystawie sukien w Augsburgu. Przytem zwracamy uwagę na to, że każdemu nabywcy nastęrcza się tu sposobność swobodnego wyboru swych potrzeb w składzie kolosalnym, wyposażonym wszelkimi możliwemi rodzajami sukien, bez narażania się na różne wpływy sprzedającego. Mamy także sukna dla strażaków, sukna szare, leśnicze, sukna do objiania bilardów i pokrywania krzesel, sukna na liberye, podwójne materje wulkanizowane, wodotrwałe pod gwarancją, oraz i sukna damskie we wszelkich kolorach.

Zasadą naszą jest od dawien dawna prowadzenie dobrych materji, usługa stósonowa do próbek przy nadzwyczaj tanich cenach. Przywiązanie naszych wioleletnich odbiorców jest najwymowniejszym dowodem że nam wiele za tem należy, ażeby podtrzymywać te zasady.

Oplaci się więc zamówienia kartą pocztową, ażeby przekonać się, iż w rzeczy samej dostarczać możemy wszystkie tego, co tu przyrzekamy.

Krawcom męzkim, którzy materje nasze sprzedają osobom prywatnym, chętnie służymy naszymi próbkami zaopatrzonemi w odnośne numera.

Tuchausstellung

Wystawa sukna w Augsburgu (Wimpfheimer) & Cie. Augsburg.

Do siewu polecam:

Świeże nasienie pewno kiełkujące wszelkich

kwiatów,

jako też i

jarzyn.

Wysoko pienne

róże

i wszelkie krzewy. Kwiaty w doniczkach i liściaste.

Nasienie ówki bardzo wielkie, piękny format i bez pobocznych korzonków
Nasienie trawy wszelkich gatunków I. dobroci

Bracia Osmonsky.

Bytom.

Boulevard.



Całkowita wyprzedaż! **L. BERNSTEIN** Bytom, ul. dworca kolei żelaznej (Bahnhofstr.) poleca swój wielki skład pięknych i dobrze leżących czarnych ubiorów dla chłopców, przystępujących do Komunii św. już od 9 młk. w skutek przeprowadzenia się, zmuszony wyprzedać. **Całkowita wyprzedaż!**

Na święta!

polecam codziennie świeżo paloną dobrą kawę najlepszy twardy cukier, najlepszą, pszenną mąkę 00, najlepszy ryż stołowy, twarde „Oranienburskie“ mydło, najlepszy petryoli. — Wielki skład cygar i tabaki, jako też: rozynki, migdały, groch, kaszę, groch ogrodowy, mak męły, śliwki i gruszki suszone po tanich cenach.

F. Buja, Bytom, (Beuthen O.S.)
ulica kolei żelaznej (Bahnhofstrasse)
przy knapszaftowym laszarcie.

!Dla uwagi!

Nasze wiele razy premiiowane, urzędowo podzukané ogniotrwałe

Papy na dachy

bywają brane do pierwszej klasy ogniówki dla twardości przykrycia. Świadectwa wystawione przez powagi budownicze o wyborynym naszym fabrykacie są do usług, jak również i świadectwa urzędowe. Trzeba zważać przy kupnie papy na pokrycia dachów aby była etykieta naszej firmy, a będzie do dostania na Górnym Ślązku u wielu kupców.

Georg Friedrich & Co.
Wrocław. Fabryka papy na dachy.

Już ed wielu lat znany prawdziwy

Ringelhardta - Glöcknera

gojący, ciągnący, uzdrawiający plaster*)

najlepszy żołądkowy plaster ze stemplem **M. Ringelhardt** i wedle prawa deponowana marka ochronna na pudełkach; jest ona urzędowo egzaminowana i na wszystkie zapalenia, karbunkuly, darcie i urażenia, jako też romatyzmy i choroby podagry w nogach, na odmrożenia przez mrozy, na odmrożenie rąk i nóg, najgorsze palcy zaziębnienie, leczy w 2—3 dniach zupełnie. Mokre i suche bóle, bóle robakowe, łamanie kości, raka, flusy, odmrożenia i zaognienia, bóle żołądka, najpewniej leczy metodą pomocniczą.

Pudełko kosztuje 25 do 50 fen. wraz ze sposobem użycia w obydwóch aptekach w Bytomiu, jako też w aptece w Królewskiej Hucie, Lipinach, Biskupicach, Gliwicach, Katowicach, Mysłowicach, Wirku, Tarnowicach, Toście, Orzeszu, Rybniku, Pszczynie, Mikołowie, Raciborzu, Katscher, Bauerwice, Leobszycach, Nowomieście G.-Śl., Ziegenhals, Nysie, Krapkowicach, Opolu i Lublinicach. Świadectwa leżą do przejrzania. NB. Marka ochronna strzeże od naśladowania plastra.

ŚWIADECTWO

co do próchnienia kości.

Aby zadość uczynić obowiązkowi, poświadczam niniejszem, że syn mój, który już ed 4 lat cierpiał na próchnienie kości w nogach przez znany plaster ciągnący i gojący Ringelhardta Glöcknera, prędko i dobrze został wyleczony; 5 dziur, które miał w nogach, były widoczne, a nie mogły być przez różne środki i lekarstwa usunięte, a dla tego z mym synem obowiązani jesteśmy do największej podziękii za ów wielki skutek tegóż plastra, który i mnie z odziębliżny jak i reumatyzmu w prawej ręce uwolnił. Wszystkim zatem podobnie cierpiącym polecam ten wyborny plaster z dobrym sumieniem.

W etlin przy Sali, dn. 17 lutego 1886.

F. Fischer, właścicielka handlu.

Mój wielki skład śledzi

Sprowadz śledzi hufciowni (on gros) w różnych gatunkach i cenach polecam kupcom i handlarzom.
Simon Freudenthal,
w Bytomiu, ul. Krakowska Nr. 33 naprzeciw Fr. Mikeska.

Polecam mój wielki skład trumien metalowych jak i z drzewa. Także ubiory dla zmarłych, trzewiki i aksamitne kaple które mam w składzie zawsze gotowe, po jak najniższych cenach.

L. Schulz,

majster stolarski w Bytomiu,
ul. Tarnowicka N. 19.
naprz. now. Kościoła św. Trójcy.

Wino węgierskie

cierpkie, łagodne i siodkie poleca flaszkę po 1,50 1,80 2,00 marki.

Henryk Krist

w Bytomiu G. Ś.
naprzeciw starego katolickiego kościoła farnego.

Przystępującym do pierwszej Komunii św. polecam piękne świece po 40 fen. 50, 60, 70, 80 i 1 marce.

H. Krist.

Bytom,

ul. Tarnowicka, naprzeciw st. Kościoła farnego.

Wielki skład TRUMIEN

od największych do najmniejszych i od najdroższych do najtańszych, ma zawsze na składzie **Józef Rotter.**

mistrz stolarski w Lipinach.

Skora i rzetelna usługa.

Pierwszy stolarz przy farze.

Epilepsya (padauczka) kurez i cierpienia nerwowe itp. leczy nawet w zastarzałych wypadkach zwykle w 3 dniach, także listownie, opierając się na więcej niż 20 letniej praktyce ze skutkiem i bezpowrotnie.

D. Mahler. Hanower.

LIPPMANNA KARLSBADZKIE PROSZKI BURZACE

Vademecum dla cierpiących na żołądek i bóle brzucha.

Regulują trawienie, przyspieszają wymianę materii, a wszystkie znane środki krew oczyszczające, przewyższają niezawodną swoją skutecznością.

Nabyć można wszędzie w aptekach. W większej ilości w drogeriach i składach wód mineralnych.

Prawdziwe tylko wtedy, jeżeli w każdej dozie widoczna jest Lippmann'a marka ochronna. Centralne źródło rozsyłki: Lippmann'a apteka w Karlsbadzie.

Do dostania w aptekach w: w Bytomiu G. Ś. (dawniej Wiesiołka apteka) w Gliwicach (w aptece pod orłem) w Katowicach w aptece pod orłem i miejskiej w Tarnowicach (w aptece pod lwem).

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy polecamy nasz wielki skład gotowych

ubiorów dla mężczyzn i chłopców

różnego gatunku po przystępnych cenach. — Zamówienia według miary wykonywają się jak najakuratniej w naszej własnej pracowni w domu, tanio. Prosząc o uwzględnienie, przyrzekamy rzetelną usługę **Bracia Kober** w Bytomiu, (Beuthen O. Ś.)

Rynek Nr. 4, dom po stronie ratusza.

Przy nadchodzących Świętach

Wielkanocnych

polecam:

moją jako dobrą uznaną kawę, piękną białą farynę, najlepszą mąkę przemienną Nr. 0. codziennie świeże drożdże, nowe wielkie rozynki, siołkie migdały, jak i wszelkie korzenie tylko tip. w wyborynym gatunku po cenach najtańszych.

H. KRIST.

dawniej **Klemens Weiss** naprzeciw Kościoła starego farnego w Bytomiu na G. Ś.
ul. Tarnowicka Nr. 4.

Wielka wyprzedaż!

Wskutek budowy mego domu wyprzedaję mój dobrze zaopatrzonej skład mebli, luster i mebli wyściełanych z drzewa: orzechowego, wiśniowego i brzożowego.

Po cenach fabrycznych.

M. Kamm, majster stolarski.

Bytom. Ulica kolei żelaznej Nr. 42.
przy Poczcie.

Wielka wyprzedaż!

Szanownej Publiczności polecam łaskawym względem moją jedyną tu

FABRYKE CYGAR

obfitującą w wyborny towar — Kto bowiem chce się przekonać prawdziwie o tanich a dobrych cygarach, niech przybędzie do mnie.

Przy tej sposobności zwracam uwagę Panom Obcyżystom na moje tanie, a znakomite cygara.

Józef Fielauf, fabryka cygar

w Bytomiu (Beuthen O. Ś.) ul. Koleji żelaznej 7.